

Mały Traktat o duszy dziecka poczętego tak lub inaczej

27 marca 2019

Czy zwierzęta mają duszę i czy po śmierci będziemy się mogli cieszyć towarzystwem naszych ukochanych czworonogów? Papież-Polak podobno twierdził, że tak, Papież-Niemiec, że nie, Papież-Argentyńczyk przywrócił werdykt Papieża-Polaka.

Spory o to, kto duszę ma (i kto jej nie ma), mają długą teologiczną tradycję. Pewne wątki tych sporów zostały zarchiwizowane i dziś Kościół niechętnie wspomina debaty o tym, w którym dniu po poczęciu płód chłopca otrzymuje duszę, a w którym płód dziewczynki. Teologowie przestali się również spierać o to, czy czarni mają duszę. Twierdzenie, że dusza wdziera się do jajeczka razem z plemnikiem, wygląda raczej jak nowa moda „intelektualna” niż jak objawienie, ale mogę być źle poinformowany, sami arcybiskupi twierdzą, że to czysta nauka. Nie wiemy również, czy bliźniaki jednojajowe otrzymują na wejściu jedną duszę, która się dzieli po zorientowaniu się, że jest dwóch klientów, czy też dwie identyczne, których nawet doświadczony ksiądz by od siebie nie odróżnił.

Tymczasem mamy domowy teologiczny dylemat związany z twierdzeniem wiernej, że ksiądz z parafii na warszawskim Kamionku miał orzec, że „dzieci z in vitro nie mają duszy”. Ksiądz się wypiera, a my nie wiemy, czy mamy dawać wiarę wiernej, która twierdzi, że słyszała to na własne uszy, czy proboszczowi, który twierdzi, iż mówił, że zapłodnienie in vitro jest niemoralne, ale o duszy nic nie wspominał. Podejrzenie, że ksiądz proboszcz mataczy ma wysokie prawdopodobieństwo, co związane jest z samą naturą kapłaństwa.

Proboszcz wyjaśnia, że wyjaśniał tylko, iż „animacja nie dokonuje się w atmosferze miłości i nie odpowiada logice daru”. Logiczne. Ciekawe tylko skąd się wiernej na

obowiązkowym spotkaniu przed pierwszą komunią pociech wzięła ta dusza? Zdarza się jednak, że się człowiek przesłyszy, a szczególnie kobieta może się przesłyszeć i przekręcić słowa kapłana.

Tak czy inaczej, proboszcz zapewnił dziennikarzy, że dziecko poczęte z in vitro duszę posiada, a dziennikarze nie zadawali dalej kłopotliwych pytań, jak i z kim to ustalił.

Zakładając (tylko teoretycznie), że ksiądz proboszcz jednak posiadał jakieś teologiczne instrukcje (od kogoś lepiej poinformowanego), że jednak dzieci z in vitro duszy nie posiadają, pojawia się pytanie, co to samo źródło mówi o dzieciach z gwałtu? A co z dziećmi poczętymi w wyniku gwałtu, którego dopuścił się kapłan, czy dusza wstępuje w taki płód dopiero po tym, jak się gwałtciciel wypowiada, czy normalnie w chwili wtargnięcia plemnika do jajeczka?

Takie hipotetyczne pytanie byłyby jednak uchybieniem wobec godności kapłana, a jednak być może należało drążyć w kwestii owej niemoralności zapłodnienia in vitro. W oparciu o jakie badania ustalono, że zapłodnienie in vitro jest niemoralne i jakie ma to konsekwencje dla dziecka i jego rodziców? Ksiądz proboszcz jest podobno jakimś doktorem od katolickiej moralności i sam zajmował się kształceniem kandydatów na księży, więc jako fachowiec mógłby wiele wyjaśnić.

Niezależnie od tego, czy kapłan pozbawił dzieci z in vitro duszy, czy tylko orzekł, że pojawiły się na tym świecie w drodze niemoralnych praktyk, wielu czytelników doniesień o tej sprawie wyraziło opinię, że ten kapłan może być bezduszny i niemoralny. Zarzut bezduszności może tu być szczególnie interesujący, jako że mamy do czynienia z osobą nie tylko ekologicznie poczętą, ale zarówno ochrzczoneą, jak i wyświęconą.

Internetowe wyrazy moralnego niepokoju z powodu przypisywanej proboszczowi wypowiedzi warto podzielić na wypowiedzi tych,

którzy należą do owczarni i są przekonani, że mają duszę, i tych, którzy owczarnię opuścili (albo i nie opuścili, ale nigdy w niej nie byli). Bardziej interesujący są ci pierwsi, dla nich bowiem bezduszość pasterza jest z natury rzeczy bardziej bolesna. Zajrzałem na stronę księdza Lemańskiego, z którym w sprawie duszy nie jestem pewien czy się zgadzamy, ale w sprawie bezduszości zawsze.

Nie zawiodłem się, znalazłem reakcję na kontrowersje wokół tego, co proboszcz parafii na Kamionku powiedział. Ksiądz Lemański zdaje się przychylić do opinii, że proboszcz mataczy i ostrożnie popiera opinie, że proboszcz zapewne powiedział coś zbliżonego do tego, co zapamiętali wierni. Wyraża oburzenie, pisze o braku empatii, ale nie wydaje się zdziwiony. Na zakończenie pyta o losy innego proboszcza z tej parafii – księdza Mateusza. Nie mając zielonego pojęcia, o co z księdzem Mateuszem chodzi, poprosiłem o pomoc sztuczną inteligencję, która zapamiętała, że istotnie był na tej parafii proboszcz Mateusz, który, w październiku 2014 roku złożył rezygnację, a rezygnacja została przyjęta. Okazuje się, że ksiądz Mateusz był oskarżony o czyny pedofilskie i został w trybie pilnym odsunięty od wszelkich posług kapłańskich i przeniesiony do domu księży emerytów. Tak więc pytanie księdza Lemańskiego o to, co słychać u księdza Mateusza, było nie bez hrozery (ksiądz Mateusz został odsunięty od zabawy w pasterza decyzją arcybiskupa Hosera).

Wierni zdumieni i oburzeni faktem, że proboszcz może być tak bezduszny, jak się wydaje, nie znajdują dużego współczucia ze strony tych, którzy opuścili owczarnię i dziwią się tym, którzy nie tylko sami w niej pozostają, ale własne dzieci wpychają do bezmyślnego stada. Jeden z komentatorów pisał, że „jeśli zanosisz swoje dziecko kościołowi w ofierze zaraz po urodzeniu, a potem urządzasz mu pierwszą komunię, to powinieneś się spodziewać, że usłyszysz właśnie takie lub podobne majaczenia”.

Okrutna to obserwacja, która skłania do pytania: jak silne są

zmiany poziomu religijności w społeczeństwie polskim? Poprawna odpowiedź brzmi, że i owszem, spore, ale trudno powiedzieć, jaki będzie efekt. Prawda o mentalności i obyczajach pasterzy wydaje się docierać do coraz szerszych kręgów, równocześnie znaczna część społeczeństwa ufa Bogu, że przyjdzie zapowiadana przez arcybiskupa Jędraszewskiego katolicka kontrrewolucja i że „żadne krzyki i żadne płacze nie przekonają ich, że białe jest białe, a czarne jest czarne”.

Niektórzy komentatorzy twierdzą, że zanoszenie niemowlęcia do kościoła jest swoistym gwałtem i że w efekcie dalsza indoktrynacja przez tych pasterzy może prowadzić do ukształtowania bezdusznego człowieka, bo jak daje do zrozumienia ksiądz Lemański, ci księża chrześcijańskiej miłości nie uczą. On sam proponuje katolicyzm bez kapłanów, ale to chyba nie wyjdzie.

Autorstwo: Andrzej Koraszewski

Źródło: StudioOpinii.pl